

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, niedziela 9 grudnia 1945 r.

Nr 157 (167)

O usprawnienie transportu

Zagadnienie usprawnienia transportu kolejowego, chociaż późno, stało się problemem pierwszoplanowym w naszej gospodarce państwowej. Bez unormowania i uzdrowienia dziedziny transportu trudno obecnie rozwiązać zaopatrzenie ludności pracującej w żywność i opał, trudno myśleć o wzroście naszego eksportu węgla, trudno na czas dostarczać fabrykom importowany do kraju surowiec.

O trudnościach transportowych na kolejach pisano już wiele. Składają się na nie przyczyny techniczne, jak: brak dostatecznego taboru, słaby obrót wagonami, zbyt długie postoje na stacjach, konieczność dokonywania przez pociągi na nie których liniach szeregu okrążeń i zwrotów, spowodowanych uszkodzeniem torów lub zerwaniem mostów, brak części zapasowych do remontu parowozów, brak białego metalu do panewek, niedostatek smarów, — ale też i moralne: zdemoralizowanie kadr kolejarskich, powiększanych niejednokrotnie ludźmi nowymi, słabo przeszkolonymi, o wątpliwej moralności. Wpłynęło to wybitnie na zwiększenie łapownictwa i złodziejstwa na kolejach.

Opinia publiczna niejednokrotnie w sprawie kolejnictwa zabierała głos, domagając się uzdrowienia stosunków. Nie tak dawno byliśmy świadkami zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie przez PPR. Stronnictwa polityczne, grupujące się w bloku demokratycznym po przez swój aktyw terenowy pierwsze przystąpiły do akcji zaradczej. Wywarło to ten dodatni skutek, że sami kolejarze postanowili przystąpić do uzdrowienia stosunków, panujących na terenach. Ostatnio stworzono Nadzwyczajną Komisję Rządową dla spraw usprawnienia transportu kolejowego.

W wielu miejscowościach kolejarze dają przykład wysokiego poczucia obywatelskiego. Społeczeństwo widząc dobrą wolę kolejarzy, samo chętnie śpieszy im z wydatną pomocą. Przypomnijmy tylko budującą przykład ofiarności, jaki miał miejsce we Wrocławiu. Na dworcach Wrocław - Świeboki i Wrocław - Główny liczne leje po bombach uniemożliwiały normalną pracę kolei, nie pozwalając na założenie torów kolejowych. Na rzucenie hasła usprawnienia transportu postanowiono w pierwszym rządzie zasypać owe leje i umożliwić kolejarzom położenie torów. Dnia 25 ub. m. trzy tysiące osób na czele z wojewodą i członkami partii politycznych wzięło udział w zasypywaniu lejów pobombowych, dając tym wyraz swego wysokiego wyrobienia obywatelskiego. Takich przykładów znaleźlibyśmy wiele.

Kolejarze — czując życzliwą opiekę władz nad sobą i spotykając się z przyjaznym stosunkiem społeczeństwa, niewątpliwie wydobędą z siebie maksimum dobrej woli i przyczynią się do szybkiego zlikwidowania tych, niejednokrotnie licznych jednostek, które plamią swym postępowaniem zaszczytny mundur kolejarza. Dobrze się zatem stało, że zmobilizowano czujność kolejarzy, że dano im sygnał ostrzegawczy i skierowano ich na tor właściwy.

W zakresie usuwania niedociągnięć technicznych Nadzwyczajna Komisja Rządowa dla spraw usprawnienia transportu ko-

lejowego ma wiele do zrobienia. Na terenie Dyrekcji Łódzkiej prace w tym kierunku posunięto znacznie naprzód. Wiadomo powszechnie, że nasza Dyrekcja Kolejowa jest nie tylko poważnym odbiorcą licznych transportów kolejowych, ale i miejscem przelotowym.

Normy nakładane na łódzkich kolejarzy są wykonywane, a poza tym daje się zauważyć stały ich wzrost. Według ostatnich danych w tygodniu od 19 do 25.11.45 r. przekazano próżnych wagonów pod naładunek do Dyrekcji Katowickiej — 5916, w tym własnych — 2500, a w tygodniu następnym osiągnięto cyfrę — 8136 w tym własnych — 4597. Zwiększenie obrotów wagonami towarowymi, jeżeli chodzi o nasz teren, przyczynia się poważnie do zwiększenia m. in. zapasów węgla. Z raportów kolejowych wynika, że gdy w pierwszym omawianym tygodniu zapas węgla w DOKP Łódź wynosił 1365 ton, to

w drugim zwiększył się do 4104 ton. Umogliwi to wydanie w najbliższym czasie deputatów węglowych pracownikom kolejowym.

Naturalnie, jest zupełnie zrozumiałe, że wszystkie wysiłki czynników kolejowych i kontrolnych nie na wiele się zdadzą, jeżeli nie spotkają się z pozytywnym odzwiekaniem u stałych kontrahentów kolejowych. W interesie kolei i gospodarki narodowej jak i całego społeczeństwa leży, aby nadchodzące pełne wagony nie były przetrzymywane na miejscach załadunku i wyładunku. Nakazem chwili jest pójście na rękę czynnikom kolejowym przez tych wszystkich, którzy są klientami kolei. Hasło rzucone kolejarzom: „Miesiąc grudzień początkiem wyścigu pracy na kolejach” — będzie wówczas w pełni realizowane, jeżeli stanie się również przykazaniem wszystkich klientów kolei.

W. Z.

KRONIKA POLITYCZNA

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął Zofię Nalkowską, przewodniczącą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, która zdała szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa oraz omówiła sprawę wycieczki literatów polskich do Francji w styczniu 1946 roku.

**

Do Warszawy przybył ambasador RP w Paryżu Stanisław Skrzyszewski.

Przybycie misji ukraińskiej do Warszawy

W dniu 8 bm. przybyli do Warszawy: zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Radzieckiej M.P. Bażan, oraz zastępca szefa protokołu dyplomatycznego komisariatu dla spraw zagranicznych USRR W. J. Szymański. Na lotnisku powitali przybywających przedstawiciele MSZ i ambasady ZSRR w Warszawie.

Z obrad I Zjazdu PPR w Warszawie

Obraz prac i rozwoju partii w świetle sprawozdania ob. Zambrowskiego

WARSZAWA (PAP). Po referacie sprawozdawczym ob. Gomułki-Wiesława rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wzięło udział szereg delegatów, reprezentujących różne ośrodki pracy partyjnej. Czołowym zagadnieniem dyskusji była sprawa wzmocnienia i pogłębienia jednolitego frontu robotniczego, sojuszu robotniczo - chłopskiego i bloku demokratycznego.

Po zakończeniu dyskusji, która przeciągnęła się do połowy trzeciego dnia obrad, ob. Gomułka - Wiesław zreasumował wyniki dyskusji i udzielił odpowiedzi na szereg wyników z jej toku pytań.

Po wystąpieniu ob. Gomułki - Wiesława zjazd przeżył wzruszającą chwilę. Na salę przybyła delegacja robotników pracujących przy odbudowie mostu Poniatowskiego i złożyła raport o bohaterstwie robotników warszawskich, którzy uratowali budowę przed niebezpieczeństwem. spowodowanym przez krę na Wiśle. Zjazd urządził przedstawicielom robotników warszawskich żywiłową owację.

SPRAWOZDANIE OB. ZAMBROWSKIEGO

Po przerwie zabrał głos dla złożenia sprawozdania organizacyjnego ob. Zambrowski.

Ofensywą lipcową Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, przejęcie władzy przez KRN i PKWN — oświadcza mówca — rozpoczęły nową erę w historii narodu polskiego, erę demokracji ludowej. Wisła i San rozdzieliły kraj na dwie części: na część wolną i niepodległą i część, znajdującą się pod jarzmem hitlerowskim. Również i partia została rozdzielona. Część partii przystąpiła do budownictwa państwa, a część prowadziła w dalszym ciągu walkę podziemną.

Po wyzwoleniu całego kraju stanęły przed partią większe i trudniejsze zadania w dziedzinie uruchomienia produkcji i życia gospodarczego. Ale dotychczasowy wkład PPR w normalizację naszego życia gospodarczego daje nam przekonanie, że jeśli zmobilizujemy siły i jeśli śmiało sięgniemy do wypróbowanego środka mobilizacji mas robotniczych i chłopskich, to przełamiemy i te trudności.

Mówca podkreślił zasługi PPR w dziele odzyskania Ziemi Zachodnich. PPR pierwsza wysunęła żądania przyłączenia do Polski Ziemi Zachodnich i pierwsza rozpoczęła szeroką akcję przedsięwzięcia na zachód.

W naszej partii nie było wątpliwości co do tego, że ziemi te zostaną przy Polsce i że my jej zagospodarujemy i przełamiemy te wątpliwości tam, gdzie one powstały.

Jeśli na czele Ministerstwa Ziemi Zachod-

dnich stanął wódz partii, to po to, by zmobilizować wszystkie siły państwowe, w pierwszym rządzie siły partii, dla zagospodarowania tych ziem.

Mówca przechodzi do omówienia zagadnienia jednolitego frontu klasy robotniczej. Jednolity front w głównych ośrodkach robotniczych w Polsce oparł się na tradycjach współpracy PPR i PPS w okresie okupacji i na żywych tradycjach przedwojennej walki robotników komunistycznych i robotników PPS-owskich. Istniały tu jednak trudności związane z wpływami WRN, idącymi po linii ugody z sanacją, po linii kontynuowania starej linii antyradzieckiej. Wpływy te powodowały niemałe trudności w realizacji jednolitego frontu. Mimo tych trudności możemy z zadowoleniem stwierdzić ostatecznie i nieustannie rozwijający się proces zbliżenia między PPS i PPR i wzmocnienia jednolitego frontu.

Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i powstaniu porozumienia sześciu stronnictw na miejsce czwóporozumienia, sytuacja PPR skomplikowała się ponieważ dotychczasowa działalność PSL wskazuje, że do porozumienia demokratycznego wnosi ona obce, a nawet wrogie obozowi demokratycznemu tendencje. Utworzenie PSL uskrzydliło nadzieję reakcji polskiej. PSL w pogoni za wpływami bierze pod swoje skrzydła wszelkie elementy reakcyjne.

Z kolei mówca przechodzi do omawiania pracy partii w masowych organizacjach. Związki zawodowe wyrosły w milionową armię i mają duże osiągnięcia w dziedzinie uruchomienia przemysłu i życia gospodarczego i powolnego, ale systematycznego i wydatnego poprawiania warunków bytu mas pracujących i zagwarantowania praw klasy robotniczej. W pracy tej PPR-owcy mieli rolę decydującą. Należy zwiększyć rolę bezpartyjnych aktywistów w związkach zawodowych, działaczy związkowych z przedwojennego ZPP, ZZZ i chrześcijańskich związków zawodowych.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Wzmocnienie współpracy radziecko-ang.-ameryk.

przedmiotem zabiegów Słowian amerykańskich

NOWY JORK 8. 12. (obsł. wł.) — Z inicjatywy kongresu Słowian amerykańskich stan w Michigan odbyło się w Detroit zebranie przy udziale 4000 osób. Uczestnicy zebrania przestali telegramy do prez. Trumana i do sekretarza stanu Byrnes'a w których podkreślili konieczność zrealizowania uchwał, powziętych w Teheranie i Poczdamie dla wzmocnienia współpracy radziecko - angielsko - amerykańskiej i utrzymania powszechnego pokoju. Obecny na zebraniu senator demokratyczny Tunneł wygłosił przemówienie w którym oświadczył, że siły które przeszkodziły St. Zjednoczonym w przystąpieniu do Ligi Narodów usiłują obecnie, obalając Organizację Narodów Zjednoczonych, proponując poprawki, zniekształcające ustawę o udziale St. Zjednoczonych w Org. Narodów Zjedn.

Wyrok w zajęciach antyżydowskich

KRAKÓW (PAP) — Sąd Wojskowy wydał wyrok w sprawie oskarżonego o udział w zajęciach antysemickich milicjanta Czesława Hynka, skazując go na sześć lat więzienia. Wysoki wymiar kary sąd motywował tym, iż oskarżony dopuścił się przekroczenia swej władzy oraz działał na szkodę interesu publicznego.

Oblicze nowego rządu austriackiego

WIEDŃ 8. 12. (obsł. wł.) — Nowy rząd austriacki jest już prawie sformowany, Partia ludowa otrzymała 8 miejsc w rządzie, socjaliści — 5 miejsc, komuniści — 1 i 2 bezpartyjni. Kanclerz, którym jest Fiegl, przywódca partii ludowej ma również objąć ministerstwo spraw zagranicznych, w czym pomagać mu będzie Graber, minister bez teki. Ludowcy otrzymali nadto teki: rolnictwa, własności publicznej i wychowania. Ministerstwo przemysłu i handlu będzie połączone z ministerstwem odbudowy. Socjaliści otrzymają stanowisko wice-kanclerza, które obejmie prawdo-

podobnie Adolf Scharf, poza tym ministerstwo opieki społecznej, poczty, transportu i spraw wewnętrznych. Komunistom zaproponowano 1 ministerstwo bez teki oraz ministerstwo elektryfikacji i bogactw narodowych.

Komunikat biura prasowego KRN

WARSZAWA (PAP). Biuro Prezydyjne Kraj. Rady Nar. zawiadamia, że na czwartek, dnia 13 grudnia rb. o godz. 10 rano w sali domu poselskiego, ul. Wiejska 4, zostało wyznaczone posiedzenie poselskiej komisji prawniczej i regulaminowej.

Montgomery nie ulaskawił

Zbrodniarze z Belsen będą powieszani

LONDYN, 8. 12. (obsł. wł.) Marsz Montgomery, naczelny dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, odrzucił podanie o ulaskawienie, wniesione przez Józefa Krammera, Arny Greese i pozostałych katów z Belsen, skazanych na karę śmierci w Lue-nenbargu w dniu 7 listopada. Jak wiadomo 31

pozostałe osoby skazane na karę śmierci, mianowicie: Franz Hoegler, Elżbieta Volkenrath i Joanna Borman, nie wnosili podania o ulaskawienie. Jak przypuszczają egzekucja nastąpi przed Świętami Bożego Narodzenia. Egzekucji dokona zawodowy kat brytyjski Pierre Point.

Przegląd międzynarodowy

Nieudane próby rozbicia demokracji we Włoszech. Czy w Egipcie dojdzie do przesilenia gabinetowego. Wybory w Albanii i w Brazylii. — Zmierzch monarchii

Ostatni tydzień przyniósł zakończenie 11-dniowego kryzysu gabinetowego we Włoszech. Było to już od 25 lipca 1943 r., tj. od zamachu stanu marsz. Badoglio i obaleniu reżimu faszystowskiego czwarte przesilenie polityczne w tym kraju. Na czele rządu stoi obecnie (po marszałku Badoglio, Bononim, Nittim i Ferruccio Parrim) — Alcide de Gasperi, minister spraw zagranicznych poprzedniego gabinetu. Przesilenie spowodowali liberalowie, dążący do utworzenia rządu prawicowo - centrowego. Popierani byli w swej akcji przez włoskie elementy reakcyjne i pewne czynniki zagraniczne. I tak korespondent amerykańskiego dziennika „Chicago Sun“ w Rzymie, Mac Lean donosi, że polityka sprzymierzonych we Włoszech zmierza w kierunku popierania elementów reakcyjnych, dążących do osiągnięcia kontroli nad rządem i przeszkodzenia demokracji kraju. Mac Lean donosi dalej, że na konferencji prasowej w Neapolu wpływowy finansista amerykański, prezes „American Bank“ — Giannini, nalegał na utworzenie „silnego rządu“, w skład którego weszłyby przedstawiciele ugrupowań prawicowych (twierdząc przy tym, że jest to oficjalna polityka Stanów Zjednoczonych).

Sami liberalowie zdemaskowali się także, już choćby przez żądanie włączenia w skład rządu tzw. polityków „bezpартijnych“ (Nitti, Orlando). Tymczasem ów p. Nitti jest organizatorem tzw. „Unii narodowej dla spraw odbudowy kraju“, która w programie swym żąda skasowania wszystkich organizacji, powstałych po lipcu 1943 r. (m. in. Komitetu Wyzwolenia Narodowego!). Ponieważ za panowania Mussoliniego do głosu dopuszczony był tylko kierunek monarchistyczny, wynika z tego, że Nitti chciałby zlikwidować wszystkie stronnictwa republikańskie. Także i p. Orlando jest znanym monarchistą. Żądanie to kompromituje więc całkowicie liberalów, a zbyt ostre postawienie tej sprawy nie wyszło na dobre monarchistom włoskim i pokrzyżowało jego plany.

Nieprzewidzianym zupełnie skutkiem był rozłam w łonie samej partii liberalnej, która — jak się okazało — nie jest wcale jednolita i obok polityków monarchistycznych obejmuje też zdrowe elementy republikańskie, które na znak protestu utworzyły „Związek republikańsko - liberalny“.

Ów rozłam wewnętrzny, a przy tym zdecydowana postawa opinii publicznej zmusiły przywódców liberalów do pohamowania się i pójścia na ustępstwa. Najpierw musieli się zgodzić na decyzję Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który uchwalił, że nowym premierem nie może być żaden polityk, stojący poza sześcioma partiami, wchodzącymi w skład Komitetu. Odpadły więc kandydatury Nittiego, Orlando i Sforzy. Następnie liberalowie musieli się zgodzić na obsadzenie resortu spraw wewnętrznych przez socjalistę, chociaż dotychczas taka ta była tradycyjnie związana ze stanowiskiem premiera (tradycja ta była również zachowana w ostatnim gabinecie Parriego). Zyskali jedynie te, że Orlando i Bonomi weszli do nowego gabinetu. Tak więc de Gasperi, zatrzymując sobie teki ministra spraw zagranicznych, mógł przedstawić księciu Humbertowi listę nowego gabinetu. Liberalowie w nowym rządzie otrzymali trzy resorty gospodarcze.

Jeszcze raz więc plany reakcyjne zawiodły. Demokraci włoscy muszą się jednak mieć na baczności, gdyż próby rozbicia jedności republikańskiej niewątpliwie się jeszcze powtórzą.

Epidemia przesileni politycznych, szalejąca ostatnio w Europie, przenosi się już i na inne kontynenty. W Kairze trzej ministrowie: obrony narodowej, zaopatrzenia i finansów (Makram Ebeid Bej — wszyscy z partii Koutla) zagrozili ustąpieniem z rządu, jeżeli oddziały brytyjskie nie opuszczą natychmiast Egiptu. Wszyscy trzej reprezentują tzw. Niezależny Blok Wafd, który wystąpił z partii Wafd przy końcu 1942 r. Organ wafdystów „Albalang“ donosi, że jeżeli rząd egipski nie zażąda wszczęcia rokowań anglo-egipskich, celem rewizji traktatu, premier Nokrassim Pa-sza musi się liczyć z ustąpieniem z rządu, o prócz wspomnianych trzech ministrów, jeszcze jednego ministra z ramienia nacjonalistów, co pociągnie za sobą kryzys gabinetowy.

Co dzień trąszka

Modlitwa palaczy

Błagamy Cię PMT, błagamy niebiosa
o ulgę dla palaczy — tańsze papierosy.
Czekamy nadaremnie i schniemy z tęsknoty
za ceną na „Bałtyki“ — trzy za jeden złoty.
Czys.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Albanii wybory do zgromadzenia konstytucyjnego. Kraj podzielony został na 22 okręgi wyborcze, prawo głosu miało 663.560 osób, a poza-wybranych było 3.078 osób. Jak wykazują tymczasowe obliczenia, przytłaczające zwycięstwo odnieśli kandydaci frontu demokratycznego.

Po zwycięstwie wyborczym gen. Enver Hodża oświadczył na konferencji prasowej, że Albania stanowczo odrzuca pretensje terytorialne Grecji, i że Grecja będzie odpowiedzialna za zakłócenie pokoju, o ile pogwałci prawa Albanii.

W związku z 53 rocznicą niepodległości Albanii i w związku z wyborami, prezydium Rady Wyzwolenia Narodowego Albanii ogłosiło amnestię, której podlegają osoby skazane wyrokami sądów wojennych i specjalnych, z wyjątkiem przestępców skazanych za sabotaż i spekulację. Rząd premiera Hodży, od swego powstania (24 maja 1944 r.), a właściwie od ogłoszenia przez Radę Wyzwolenia Narodowego w dniu 20 października 1944 r. demokratycznego programu państwowego, przeprowadził już reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, organizację związków zawodowych, równouprawnienie kobiet.

Jednocześnie z wyborami albańskimi odbyły się wybory w Brazylii. Po 15 latach faszystowskiej dyktatury prezydenta Getulio Var-

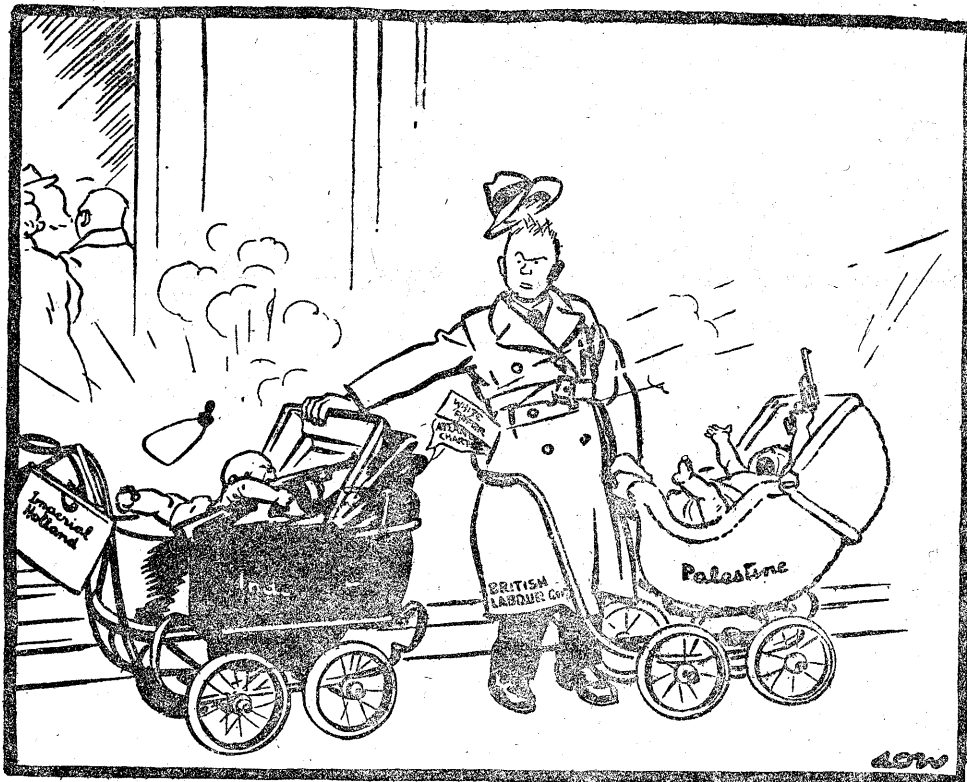
gasza lud brazylijski miał możliwość w wolnych wyborach zdecydować o formie rządu, wybrać prezydenta, 286 posłów i 41 senatorów. Dokładne wyniki wyborów będą ogłoszone najwcześniej za tydzień, ale już z dotychczasowych danych wynika, że w wyborach na prezydenta prawdopodobnie najwięcej głosów otrzymał generał Enrico Gaspar Dutra (socjaldemokrata). Na drugim miejscu stoi gen. Eduardo Gomes (Unia demokratyczno-narodowa), a na trzecim — Veddo Fiuza (komuniści).

Przeżywamy zmierzch ustrojów monarchistycznych. W zeszłym tygodniu Jugosławia ogłosiła się republiką. Próba monarchistów woskich odzyskania wpływu nie udała się. Po zwycięstwie wyborczym frontu demokratycznego w Albanii gen. Hodża oświadczył, że kraj ten zażąda abdykacji swego króla Aef-meda Zogu. Przywódca komunistów bułgarskich, Dymitrow, wystąpił również przeciwko monarchii. Również w Belgii nastroje antymonarchistyczne przybierają na sile.

Jakby na przekór, w czasie gdy na całym świecie utrwała się ustrój republikański, gen. Franco po nieprzyjęciu oferty przez Don Juana, popiera z kolei Carlosa Habsburga. Czyżby Hiszpania, będąc jednym z ostatnich siedlisk faszystów, miała się stać też jedną z ostatnich monarchii?

OLD

Satyra angielska



„Jak gdybym nie miał dość swoich własnych trosk“...

(„The Manchester Guardian“)

25-lecie istnienia Szkoły dla Głuchoniemych w Łodzi

Obchód 25-lecia istnienia Szkoły dla Głuchoniemych w Łodzi miał się odbyć 15-go września 1940 r. Już na rok przed wybuchem wojny kierownictwo szkoły gromadziło bogaty materiał, jako dowód, że przy odpowiednim wychowaniu dzieci głuchonieme mogą wyrosnąć na pożytecznych członków społeczeństwa i nie być ciężarem dla państwa. Niestety, wszystko to, w co ludzie dobrej woli włożyli tyle pracy i troski, zostało w barbarzyński sposób z ością świadomością i celowością przez Niemców zniszczone.

Dzisiaj, świętując spóźniony o 5 lat jubileusz 25-lecia swego istnienia, szkoła znajduje się niemal w takiej sytuacji, jak w roku 1915, gdy zakład dopiero organizowano.

Wychowanie i kształcenie dzieci głuchoniemych jest obowiązkiem społecznym i społeczeństwo w dotychczasowej swej pomocy dzieciom nieszcześliwym dało dowód, że obowiązek ten rozumie i wypełnia. W krótkim okresie między wojnami światowymi sieć szkół specjalnych dla dzieci głuchych, ociemniałych i upośledzonych umysłowo, rozwinęła się znacznie. Najwięcej przy tym wzrosła ilość szkół dla głuchoniemych. Do roku 1939 istniało na terenie Polski piętnaście takich zakładów, które kształciły 1.500 wychowanków. Łódź do-

1915 szkoły takiej nie posiadała. Dopiero na prośbę istniejącego wówczas Towarzystwa Głuchoniemych, ks. Nasierowski, otrzymał mawęzy od ówczesnego biskupa łódzkiego ks. Tymienieckiego skromną, jednorazową subwencję w wysokości 100 rubli, przystąpił z całym zapalem do organizowania zakładu dla dzieci głuchoniemych.

W roku 1922 nastąpiło upaństwowienie szkoły i od tej chwili zaczął się jej szybki rozwój. Zorganizowano pracownię introli-gatorską i stolarską, dając możliwość kształcenia fachowców z pośród nieszczęśliwych dzieci. Do wybuchu wojny przez szkołę przeszło ponad 300 wychowanków, z których 200 otrzymało świadectwa ukończenia. Dziś pracują oni jako rzemieślnicy.

Po pięcioletniej przerwie, 15 lutego br. Zakład zorganizował się na nowo i dzięki wydatnej pomocy łódzkich władz szkolnych rozpoczął normalną pracę, w warunkach jednak bardzo ciężkich. I gdyby nie wielkie zrozumienie i ofiarność społeczeństwa, trudno by istniejący przeszkody pokonać.

Wczorajszy obchód 25-lecia istnienia szkoły, połączony z uroczystością poświęcenia szalandu, pokazał, ile zdziałać może dobra wola i wielkie oddanie dla sprawy pomocy najniezszczęśliwszym.

E. Ł.

Wożycami przez prasę

Polska w Norymberdze

Delegacja polskich prawników w Norymberdze nadal usilnie pracuje nad dopuszczeniem naszego przedstawiciela do przewodu. Jak wynika z korespondencji, zamieszczonej w „Rzeczypospolitej“, sukcesem delegacji jest to, iż jej materiał na najbliższych sesjach zostanie włączony w oskarżenie.

Jeśli zaś chodzi o dopuszczenie do przewodu sądowego, to:

Wszystko wskazuje na to, że poważne trudności proceduralne zostaną zwolna przełamane. Z dwóch możliwych koncepcji dopuszczenia Polski — w roli „amicus curiae“, bądź to w roli pomocniczej do któregoś z czterech głównych oskarżycieli — najwięcej szans ma koncepcja druga.

Sprawa ta była dyskutowana przed paru dniami na posiedzeniu prokuratorów czterech mocarstw i przekazano ją do rozstrzygnięcia na drodze dyplomatycznej między rządami zainteresowanych stron, ponieważ wydanie decyzji przekracza granice kompetencji prokuratury norymberskiej.

Interwencja delegacji polskiej w Norymberdze miała ten skutek, że także Czesi i Jugosłowianie przez swych przedstawicieli zwrócili się o dopuszczenie ich w podobnym charakterze do przewodu sądowego. Największe trudności polegają na tym, że trybunał obawia się znacznego przedłużenia czasu trwania procesu, który i tak prawdopodobnie nie skończy się przed Wielką nocą.

Nasi górnicy

Górnicy — jeśli chodzi o wydajność pracy, o sumienne wywiązywanie się z obowiązków — mogą być wzorem. Píše „Robotnik“:

Nie ulega wątpliwości, że w awangardzie klasy robotniczej, której wysiłkiem powstaje z gruzów i zniszczeń wojennych do nowego życia Rzeczypospolita, kroczą obecnie górnicy... Oni pierwsi, tak straszliwie uciskani przez Niemców, po przejściu huraganu wojennego uruchomili kopalnie, w wielu wypadkach nie dopuszczając do ich zniszczenia przez okupanta, oni pracą swą dają Polsce tzn. nam wszystkim, możliwości szybszego powrotu do normalnych warunków gospodarczych, rychłego dokonania trudnego dzieła odbudowy kraju. Produkcja kopalń polskich w październiku 1945 r. zrealizowała plan państwowy wydobycia węgla w 114,5 procentach, tzn., że zamiast przewidywanych 2.505.000 ton wydobyto 2.936.039 ton. Z 11 Zjednoczeń Przemysłu Węglowego dosłownie każde wypełniło nałożony na niego obowiązek z mniejszą lub większą nadwyżką.

Dzienne wydobycie węgla, które w maju wynosiło zaledwie 56.361 ton, w październiku wzrosło do 98.299 ton.

Jaka szkoda, że transport — rozprowadzający węgiel po kraju — nie może się poszczycić podobnym spełnieniem obowiązku!

ZAG

Radioaparat zakupiony w firmie „WUKA“, najmilszym podarunkiem gwiazdkowym „WUKA“, Piotrkowska 60, tel. 122-77. Wykonuje wszystkie prace wchodzące w zakres radiotechniki. (Ag)

Z obrad I zjazdu PPR w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Mówca wzywa do wzmocnienia partyjnej samodzielnej, masowej politycznej pracy na wsi, podniesienia aktywności gospodarzy i politycznej Związku Samopomocy Chłopskiej, do udzielenia poparcia w rozwoju działalności spółdzielczej, w przejęciu wszystkich resztków, wszystkich młynów i stacji traktorowych.

Przechodząc do omówienia pracy partii w organizacjach masowych inteligencji pracującej, ob. Zambrowski stwierdza, że inteligencja nie posiada poza Związkiem Nauczycielstwa Polskiego masowych organizacji. Organizacje takie, jak stowarzyszenie techników i inżynierów, lekarzy, prawników itd. są dopiero w załazku. Wśród dużej części inteligencji mamy do czynienia z objawami inercji i obojętności politycznej, a wśród dużej części nauczycielstwa objawy chorobliwej obojętności. PPR ma w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

Należy przewyciężyć fałszywe uprzedzenia istniejące tu i ówdzie, rozwinąć pracę dla przyciągnięcia podstawowych mas inteligencji do aktywnego udziału w budownictwie demokratycznej Polski.

Przechodząc do zagadnień wewnętrzno-partyjnych mówca stwierdza, że PPR która w okresie okupacji liczyła do 20.000 członków, a w styczniu 1945 — 30.000 członków, liczyła w październiku 210.000 i liczba ta nieustannie wzrasta. Mówca wzywa do wzmocnienia akcji werbunkowej do zwiększenia ilości członków partii i zwiększenia ilości organizacji partyjnych. Omawia również szeroko zagadnienie propagandy wewnętrzno - partyjnej, kładąc nacisk na wychowanie kadr i na wyrobienie w kadrach partyjnych szerokiego światopoglądu.

DZIENNIK LITERACKI

Przegląd wydawnictw

Ostatni tydzień wydawniczy zaznaczył się szeregiem ważnych pozycji. Na szczególne wyróżnienie zasługują cztery wydawnictwa: książka pt. „Mózg i jego mechanizm”, będąca zbiorową pracą sławnego uczonego sowieckiego Iwana Pawłowa i dwóch uczonych angielskich Charlesa Sherringtona i Edgara Adriana. Przekładem została i wstępem zaopatrzona przez dr Jerzego Konorskiego i dr Stefana Millera. Wyszła we Wrocławiu nakładem Spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”. Jest to drugie wydanie przedwojennej Biblioteki „Mathesis Polskiej”. Książka napisana popularnie, lecz rzeczowo i zwięźle. Nie każdy z uczonych ma dar popularyzatorski. W tym akurat wypadku złożyło się tak szczęśliwie, że wszyscy trzej autorzy odznaczają się szczególnym darem mówienia w sposób prosty o rzeczach bardzo złożonych. Szczególną jasnością wykładu i przystępnością trudnych sformułowań naukowych odznacza się praca rosyjskiego uczonego Pawłowa.

Drugą niezmiernie ważną pozycją wydawniczą jest rozprawa francuskiego autora Rogera Garaudy pt. „Komunizm i odrodzenie kultury francuskiej”, w przekładzie polskim Jana Kotta. Broszurę wydała Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”. Autor w niezwykle sugestywny sposób uwydatnia rolę komunizmu w odrodzeniu kultury francuskiej. Praca składa się z następujących rozdziałów: „Intelektualiści w ślepiem zauku”, „Metoda myślenia”, „Zjednoczenie z narodem”, „Humanizm” i „Partia inteligencji francuskiej”. Autor stara się dowiedzieć, że jedyną nowoczesną metodą myślenia, godną inteligentnego człowieka jest metoda marksistowska. „Metoda marksistowska nie jest tworem, zrodzonym poza tradycjami zachodniego humanizmu, jest ona, jak to widzieliśmy, wynikiem 25 wieków kultury i cywilizacji” — pisze autor.

Z doskonale napisanej rozprawy francuskiego autora warto przytoczyć jej zakończenie, które da wyobrażenie o stylu i atmosferze wywodów autora: „Wszystkie siły duchowe Francji znajdują właściwe sobie miejsce w wielkim dziele odrodzenia. Nigdy nie przestaniemy powtarzać, że nie zamierzamy pozbawić Francji żadnej z jej wartości duchowych. Dlatego też nie gardzimy i nie drwimy nigdy z chrześcijanina, z jego wiary, miłości, marzenia lub nadziei.

Dlatego właśnie rozumiemy nędzę i troski ludzkie, dlatego rozumiemy także, że w beznadziejnych godzinach, gdy ludzkość czuła się bezsilna — marzenie człowieka o sprawiedliwości i czystej miłości poza tą „doliną łez”, było rzeczą nieuniknioną i piękną. Stawiamy sobie za cel pracę i walkę o ziszczenie najpiękniejszych marzeń i najdalejszych nadziei człowieka. O ziszczenie prawdziwe i realne, aby nawet chrześcijanie znaleźli na naszej ziemi początek swego nieba.

W najcieńszej próbie historycznej Francja nie mogłaby przetrwać, nie mogłaby pozostać niezwyciężoną Francją oporu i partyzantów. Francja górnika-komunisty Karola Debarge, i studenta katolickiego Marcela Weinun, Francją Stefana d'Orves i Gabriela Péri, gdyby nie była zawsze tą samą niezmienną Francją Pascala i Diderota, Robespiera i św. Joanny d'Arc. Nasza Partia zrozumiała głęboko znaczenie przeżytych prób historycznych. Dlatego też jest otwarta dla wszystkich, którzy kochają przyszłość.

Jes ona partią inteligencji francuskiej”. Wśród serii książek poetyckich wydanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” zanotować należy drugie wydanie zbioru przedwojennych wierszy Władysława Broniewskiego pt. „Troska i Piesń”. Jest to może najbardziej jednolity ideologicznie tom wierszy Broniewskiego. W przedwojennym wydaniu niektóre z utworów były okrojone przez cenzurę. Dziś znajdują się w zbiorze w pełnym brzmieniu.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie wydało w 28 rocznicę rewolucji październikowej broszurę pt. „Październik”. Na treść jej składają się wyzerpujące rozprawy, szkice i utwory literackie. Oto niektóre z nich: Franciszek Chaber pisze „O podłożu przewrotu październikowego”, Celina Bobińska „O rewolucji październikowej w dziedzinie gospodarczej”, Helena Kurkowska „O oświacie i kulturze w Związku Radzieckim”, Florian Włodarkiewicz „O Czerwonej Armii”, Bronisław Koska „O polityce narodowościowej”, minister Henryk Świątkowski „O związku między zwycięstwem rewolucji październikowej a niepodległością Polski”. Dopelniają treści: fragment poematu Włodzimierza Małakowskiego „Dobrze” i fragment głośnej książki amerykańskiego dziennikarza Johna Reeda „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”.

Garść wspomnień o Andrzeju Strugu (W ósmą rocznicę śmierci)

9 grudnia 1937 r. zamknął na wielki oczy jeden z największych naszych pisarzy Andrzej Strug (Tadeusz Gałęcki).

Urodzony w Konstancynie pod Lublinem, skończył gimnazjum Syngalewicz, znanego polakożercy, po czym zapisuje się do Instytutu Rolniczego w Puławach, którego jednak skończyć nie może. Już wówczas pracuje społecznie oraz bardzo intensywnie na polu oświaty ludowej. Tu posilkuje mu się noga. Cała grupa studentów zostaje zaarrestowana i Strug jest uczestnikiem sławnej „sprawy puławskiej”, której rezultatem jest wyrok: 3 lata zesłania. W Archangielsku, dokąd go wywożą, zaczyna pisać. Pisywał wprawdzie już od dawna, teraz jednak zabiera się do pracy systematycznej. Tłumaczy na rosyjski Prusa, „Irydiona” itd., a przekłady te drukuje w „Siewiernej Zwiędzie”. Wciąż licząc, iż dalsze swe życie spędzi na Zachodzie, uczy się usilnie angielskiego.

Wróciwszy do kraju w 1900 roku żeni się z Honoratą Rechniewską. Wyjeżdża do Krakowa na studia. W tymże roku zapisuje się do PPS. Na wiadomość o wybuchu rewolucji przybywa do Warszawy. Bierze tu czynny udział we wszystkich pracach naczelnych władz PPS, pisze do „Naprzodu”, wreszcie redaguje „Gazetę Ludową”. W 1907 roku po raz drugi posilkuje mu się noga i to w okresie najgorętszej roboty ludowej. Skuty w kajdany przewieziony zostaje z ratusza warszawskiego do twierdzy w Brześciu. Grozi mu, jak innym z zaarrestowanej grupy, zesłanie do Wiatki — na szczęście Patek z najwyższym wysiłkiem go ratuje. Strug dostaje wyrok: „wydalenie z granic imperium”.

JOZEF STACHOWSKI*)

Wawerskie noce

Nam tylko wzgardę nieść morderczym wawerskim nozom, zastygamy ramieniem w pieść w snach widzimy pożarów złoćień.

Przez Warszawę wali się tłum drętych twarzy. Staje na placach, a tam głodnych gołębi szum spada z krzyży na groby kwiatem.

Z rozpalonych w zachodzie wież sypie się blachy srebrne próchno, czerwien cegieł napoczał zmierzch, plomień dziejów nad miastem struchlał.

*) Zmarł tragicznie w grudniu 1944 r. Wiersz z przygotowanego do druku tomu „Ku ziemi”.

Wyjeżdża więc do Zakopanego. Ale spokój i cisza nie mogą mu wysłarzyć. Żywość natury i pragnienie czynu są tak silne, że Strug porzuca Zakopane i jedzie do Paryża.

W tym okresie wychodzą „Ludzie pod ziemi”. Ciekawe, że prof. Feldman nie pozna się na nich i dopiero przyjaciele Struga wykradają mu powieść, aby ją wreszcie wydać. Wywołuje ona olbrzymie wrażenie.

W 1914 r. Strug wraca do kraju. Znów do Zakopanego. Będąc członkiem PPS przechodzi w tym czasie do frakcji rewolucyjnej, jednocześnie interesuje się blisko Związkiem Walki Czynnej. W latach późniejszych wspomina ten okres z uśmiechem i sam siebie nazywa „starszym panem wśród młodych studentów”.

Nadchodzi okres wojny. Strug przez cały czas jest na froncie, w legionach, odzuciwszy propozycję pracy w dziale politycznym lub w propagandzie. Dostąpił się do rangi... aż kaprala. Dostaje Virtuti Militari a następnie odznaczony zostaje Krzyżem Walecznych. Niedostatek i bieda wojenna, a przy tym uparte nieoszczędzanie siebie doprowadzają go do choroby nerki. Przez długi okres czasu Strug ciężko choruje w szpitalu pod Ciesznym aż wreszcie na wpół wyleczony, a rwący się do czynu powraca do swej jednostki wojskowej i odbywa całą kampanię od Kąt aż na Wołyń.

W 1916 r. wychodzi wreszcie z wojska i wraca do Warszawy. Zdawałoby się, że ciągle niedomagając powinien być raczej odpocząć, lecz nie jest to natura Struga. Bierze więc natychmiast czynny udział we wszystkich tajnych akcjach przeciw-

mieckich. W 1918 r. wyjeżdża z naszą misją do Rosji, aby wraz z Wieniawą i Sołkońskim nawiązać kontakty z Francją dla dywersji antyniemieckich.

W Rządzie Lubelskim piastuje godność wiceministra propagandy i bierze czynny udział w rozbrajaniu Niemców.

W 1929 r. po śmierci pierwszej żony, żeni się z Nelly Grzędzińską („Bolesławską”) towarzyszką bojów.

Literacki dorobek Struga jest olbrzymi nie tylko ilościowo ale i potencjalnie. Wymieńmy z niego kilka dzieł: „Jutro”, „Dzieje jednego pocisku”, „Portret”, „Chimera” (zaczęta przed wojną a skończona w Paryżu), „Pieniądz”, również skończony w Paryżu. W 1928 r. ukazuje się „Fortuna Kasjera Śpiewankiewicza”, w 1929 r. — „Klucz otchłani”, 1931-32 „Złoty Krzyż” i wreszcie „Miliardy”, z których pierwsza część wyszła jeszcze przed śmiercią autora, drugą zaś wykończyła żona jego, wydając ją po śmierci męża.

Wojna zniszczyła niewydaną powieść o charakterze satyry pt. „W Nienadybach byczo jest”. Miał to być przekrój życia społeczno-politycznego ostatnich lat. O nastroju tej powieści i jej klimacie świadczyć może chociażby nazwisko „Profazy Chwost” (fonetycznie tak podobne do rosyjskiego „prochwość”), którym nazwał Sławoja Składkowskiego.

Andrzej Strug był kilkakrotnie obierany na prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich oraz piastował godność prezesa Ligi Praw Człowieka i Obywatela aż do ostatniej chwili. Na polu pracy Ligi ukazuje Strug swe oblicze jako człowiek, i to człowiek nie tylko niepospolitego rozumu ale i wielkiego serca. Śmiało rzec o nim można, że „nic co ludzkie nie jest mu obojętne”. Prześladowani, uciśnieni, odgradzani od życia więziennymi kratami znajdują w nim opiekuna i pocieszyciela.

Ostatnie lata spędza na intensywnej pracy literackiej i społecznej. Na kilka lat przed śmiercią przechodzi ciężką operację kamieni nerkowych. Choruje ciągle, lecz pomimo to nie ustaje w pracy. Umiera w pełni sił.

Strug dostał dwie nagrody literackie: miasta Sosnowca i miasta Łodzi za „Złoty Krzyż”.

Obchodzimy dziś rocznicę jego śmierci. Mimo woli cisnie się na myśl pytanie: czemu w Łodzi, którą przecież tak ukochał i która potrafiła go ocenić, nie mamy dotąd ulicy jego imienia? Nazwanie jednej z głównych ulic imieniem „Andrzeja Struga” byłoby najgodniejszym uczczeniem zasług wielkiego patrioty, gorącego socjalisty i niepospolitego pisarza.

ZOFIA PETERSOWA

Nieco o realizmie Wł. St. Reymonta

(6 V 1868 — 5 XII 1925)

Realizmem bynajmniej nie jest to, co się dokładnie widzi, słyszy i czuje, bo nasze organy widzenia, słyszenia i czucia są tak niedoskonałe, a przy tym tak różne, że nie dziwi nieledwie tyle jest realizmów, ilu ludzi. Jednak obraz rzeczywistości, jako relacja jedynie naszych, choćby nawet najlepiej funkcjonujących zmysłów, nie jest jeszcze pełnym realizmem. Realne bowiem są nie tylko czucia i widzenia, ale także przeczuca i przywidzenia, czyli cała, dopełniająca reszta rzeczywistości: sny i hipostazy, czyli wyobrażenia oczywiście oparta jako wynik na pewnych doświadczeniach i sprawdzonych przesłankach, niezbędna zarówno w twórczości artystycznej, jak i naukowej.

Otóż tylko w takim znaczeniu można mówić o realizmie dzieł Wł. Reymonta. On pierwszy w naszej literaturze nie w sformułowaniu teoretycznym, ale w żywych przykładach twórczych dał wyraz takiemu właśnie nowoczesnemu pojęciu realizmu. Realizm to wierność nie tylko zewnętrznemu, ale i wewnętrznemu postrzeganiu człowieka, kiedy „mędrca szkieleto i oko” skierowane jest również poza to ciasne „świata koło”, jakie każdy z nas z racji własnej niedoskonałości „stępnymi zakreśla oczy”. Taki pełny realizm — to właśnie realizm Reymonta. Stąd jego niewystarczalność i problematyczność z punktu patrzenia dzisiejszych sporów i dyskusji o realizmie w literaturze.

Dzisiejsze tendencje realistyczne w literaturze oznaczają się mianem realizmu humanistycznego, bo od pisarza — realisty wymaga

się, prócz wiernego opisu świata zewnętrznego i wewnętrznego, także pewnej określonej postawy ideowej, społeczno-politycznej. Bo zakłada się, że bez takiej postawy pisarza, wierność jego opisu jest wprost niemożliwa. Reymont oczywiście tego typu realista nie był. Był „chłonomanem”, nie co ludzkiego nie było mu obce. Wcale mu nie przeszkadzało, oddając wiernie obraz postrzeżonej rzeczywistości, dawać niejednokrotnie wyraz tendencjom sprzecznym z osobistością przez siebie wyznawaną postawą ideową. Świadczy o tym „Ziemia obiecana”, świadczą o tym zwłaszcza „Chłopi”, w których stosunek pisarza do kleru i stosunek do dworu, uwidoczniony zwłaszcza w scenie walki chłopskiej w lesie, jaskrawo przeczą wyznawanej przez autora ideologii solidarności społecznej za wszelką cenę, a właściwie za cenę ugody nędzy wiejskiej z kulactwem i obszarnikami.

Te właśnie przykłady świadcząby, że pisarz — realista, wbrew nawet swej osobistej postawie ideowej może wyrażać niekiedy treść obiektywnie słuszną, byleby tylko był wierny swym postrzeganiom rzeczywistości zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. I właściwie od siły i gatunku tego postrzeżenia zależy wartość realistyczna dzieła. Głoszony dzisiaj realizm humanistyczny ma za zadanie spowodować ową upragnioną harmonię między twórcą, a człowiekiem w piśmie, ściślej między dziełem artysty, a jego credo społeczno-politycznym.

Reymont pozostanie najwybitniejszym

przedstawicielem starej szkoły realistycznej, która polegała na opisie kulturalno-obyczajowych fenomenów życia ludzkiego. Fundamenty socjalne tego życia były poza jego zasięgiem, aczkolwiek obnażanie ich było częstokroć nieuniknione. Miało to jednak tylko formy przypadku, jako wynik nieuniknionych konsekwencji artystycznych. Kto z całym nieubłagany realizmem opisywał nędzę dołów społecznych lub pasyżnicze prerafinowanie klas uprzywilejowanych, ten musiał wskazywać na źródło jednego i drugiego: nierówność społeczną. Niezaprzeczoną zasługą Reymonta jest poszerzenie samego poczucia realizmu literackiego, polegającego nie tylko na wierności widzenia rzeczywistości zewnętrznej, zmysłowej, lecz i wewnętrznej — wierności wyobraźni. Osobiste kontakty Reymonta z oślawionym spirytystą warszawskim, pilna obserwacja wszelkich seansów, to nie były czcze praktyki człowieka znużonego życiem, ale były to swoiste objawy „głodu rzeczywistości”, żądza poznania nowych szczegółów niepoznawalnych nigdy do cna nowych elementów nieograniczonej i ciągle zmiennej rzeczywistości.

W 20 lat po śmierci Reymonta pojęcie realizmu poszerzyło się o tyle, że już nie neguje dzisiaj, iż nawet sny i urojenia stanowią uzupełniającą część konkretnej rzeczywistości. Za to z tym większą jaskrawością występuje potrzeba ideologicznego punktu oparcia dla pisarza, opisującego tę rzeczywistość.

M. P.

Że-DZIENNIK ŁÓDZKI

Sztuka a życie

I
Zupa była stanowczo przesolona, nawet jeśli wziąć pod uwagę, iż zupy ogórkowe (br) zazwyczaj bywają słone. Do kotletów Marcysia spitrasiła jakąś gorzką marchewkę. Trudno było wymagać deseru, skoro już dwa-nastę dni upłynęło od błogosławionego pierwszego i rozpoczęła się era zaliczek.

Ryszard Lassota (w życiu Mikołaj Klempka), znakomity pisarz historyczny (polski Dumas-père) wstał od stołu głodny i zły.

— Marcysiu, proszę mi podać szklankę herbaty do gabinetu. Interesantom proszę powiedzieć, że mnie nie ma w domu. Będę pracował.

W gabinecie było zimno i nieprzytulnie. Herbata momentalnie wystygła, papieros gasł co chwila. Lassota sięgnął po rękopis.

„Wojewoda wznosił prawicę, na której lśnił herbowny sygnet, rzeźbiony w rubinie wielkości kurzego jaja, i zawołał serdecznie:

— Panowie bracia. Widy pogardzicie skromnym śniadankiem w moich skromnych progach? Znalazła się jeszcze krapka miodu w piwniczce, której mi psuwały Tatarzyńni nie wyżłopali. Bądźcie miłościwi!

— Vivat wojewoda nasz łaskawy — odkrzyknęła chórem szlachta i jęła się tłoczyć do stołów i zydłów zastawionych obficie...

— Psiakrew — szepnął do siebie pisarz — co za los: po takim obiedzie opisywać ucztę u wojewody!

Zabrał się jednak heroicznie do pracy...

„zastawionych obficie wymyślnymi potrawami. Po środku głównego stołu wznosiła się kunsztowna piramida z cukru, wyobrażająca zamek rodowy wojewody w Rudziszkach. Na jego murach tkwiły armaty z kielbasek myśliwskich, wartownicy byli urobieni z marcepanu, zwodzony most z sera szwajcarskiego, wspaniale imitującego przysłowiowe dziury w moście. Wewnątrz podwórca przed odwachem bila na wysokość trzech łokci fontanna najprzedniejszej matmazji. Obok tego arcydzieła sztuki kulinarnej obrzynie półmiski srebrne dzwigały niedźwiedzie łapy, pieczone z dzika, łabędzie i pawie z różną, a na jednym umieszczono całego tura, upolowanego onegdaj przez

młodszego wojewodzica. Uprzejmy gospodarz posadziwszy obok siebie biskupa i wielkiego miecznika koronnego, dał znak rozpoczęcia uczt. Ukryci za arrasem lutniści uderzyli w struny, grając melodie tęskne a rzeźliwe. Najstarszy wiekiem i urzędem podsędek sandomierski wznosił zdrowie króla jegomości i gospodarza. Zapieńczyli się roztruchani, miód uderzył do głowy podochoconym gościom. Ławę ruszyli ku wojewodzie, wywracając i tłukąc po drodze beczecne puchary i dzbany z kryształu dalmatyńskiego.

— Nic to — wołał wzruszony wojewoda — Rzeczpospolita dała, milej Rzeczpospolitej odaje!

I jął się ścisnąć z bracia-szlachtą. Wtem oko jego napotkało kuchcika Marcysia, który stał w kącie, nie śmiąc podnieść oczu.

— Ha, tu jesteś obwiesiu! — krzyknął wojewoda. — Chodźno bliżej.

Pacholik się zbliżył, drząc pelen lęku.

— Toś ty, poganiń, przesolił polewkę ogórkową, żem musiał potem trzy dni za przeproszeniem spluwać i medyków z Warszawy sprowadzać. Ja cię tego oduczę! Do ciemnicy z nim, zamknąć go o chlebie i wodzie do końca adwentu!

Dziesięciu hajduków sprawnie wykonało okrutny rozkaz...

Ryszard Lassota (polski Dumas) z zadowoleniem przyjrzał się swej robocie.

— No, zemściłem się na Marcysiu — szepnął.

Po namyśle w ostatnim zdaniu przekreślił wyraz „okrutny“ i napisał „słuszny“.

— Teraz to będzie całkiem dobrze.

II
— Panie Klempka, pan się znowu spóźnił. Naczelnik wydziału reglamentacji podatku od kanarków spojrzął z wyrzutem na swego podwładnego. W urzędzie Ryszard Lassota był jedynym małym kółkiem w potężnej machinie, śrubka, której wypadnięcia nikt by może nie zauważył.

— Nie jestem z pana zadowolony. Od tygodnia opracowuję pan memoriał w sprawie kubatury klatek i dotąd jest pan przy pierwszym zdaniu. Pan przecież wie, że instytucja nasza ma nadmiar urzędników...

— Panie naczelniku, memoriał już dziś będzie gotów, właśnie poczyniłem odpowiednie

studia. A spóźniłem się właśnie z powodu wietrzna istota wiruje w jego ramionach. Wieczór zepsuty. W domu zamiast do łóżka, Ryszard zepsuty. W domu zamiast do łóżka, Ryszard Lassota pisze:

„Lasoń odwrócił się szybko, słysząc za sobą krzyk Halszki. Na widok tego, co ujrzał, twarz jego stała się purpurowa od gniewu. Oto fircykowaty lalul w atlasowym kontuszku usiłował wciągnąć starościankę w koło tance-ne wbrew jej woli.

Jednym skokiem młody rycerz już był przy nich i ruchem żbika odrzucił natręta. Ten chwycił za karabele, lecz ujrawszy krwią na biegle źrenice przeciwnika zbladł i cofnął się o trzy kroki, wypuszczając z objęć dziewięć i szepcząc zbiałą wargą:

— Przepraszam waszmości.

— Tak łatwo mi się nie wyproszysz, goliwasie. Azali wiesz, z kim masz do czynienia?

— A waś aza wiesz, żem z Kiszczanki zrodzon? — odparł już butnij młodzik.

— Parantę! waściną szablą moją na nosie ci wypiszę. Parol? —

— Ha, cóż, trudno, parol. Tedy jutro o dwunastej pod kasztelem. —

— Nie jutro, lecz zaraz. Stawaj waś.

Szczęknęły szable.

W pierwszym zwarciu przekonał się jednak nasz bohater, że fircykowaty podkomorzony dość jest świadom fechtów. Umiejętnie odparował straszliwy sztych, którego się Lasoń u Mameluków kipeczackich wyczulił i przeszedł do natarcia.

Szable krzyżowały się jak błyskawice pod czas burzy na morzu.

— Nie ujdiesz mi — zgrzytał podkomorzony

ryzo

Halszka stała blada jak płótno z rozwartrymi szeroko oczyma.

Nagle Lasoń się potknął i upadł. Wykorzystał to podkomorzony i ciął straszliwie.

Cios jego trafił jednak w próżnię. Zwinął się jak ryś młody rycerz rozplaszczony na podłodze i przeczekawszy atak pchnął na oślep.

Ostrze karabli natrafiło na coś miękkiego i lepkiego. Struga krwi bryzgnęła na ścianę. Wróg upadł.

Halszka rzuciła się w ramiona zwycięzcy...

Ryszard Lassota w poczuciu spełnionego obowiązku wysuszył bibułą ostatni arkusz kopisu i poszedł na zasłużony wypoczynek.

t. b.

III

Pierwszy tom już w druku. Jest nawet zaliczka. Więć można pannę Helenę zaprosić do kina, a nawet po kinie na kolację, oczywiście w miarę skromną: karafeczka, szyncelek.

Orkiestra gra upajająco. Dancing.

Ryszard Lassota:

— Może zatańczymy?

— Przepraszam, ale nie, jestem jakoś zmęczona. Głowa mnie boli...

A jednak, gdy do stolika zbliża się jakiś znajomy panny Heleny (elegant, psiakrew, przy tym żłopie koniak), po paru chwilkach

Żale i pretensje

CHIŃSKA RZECZYWISTOŚĆ

Rzeczywistość tę zobrazowała w dużym artykule „Ziemia Pomorska“ z 30.11. Chcilibyśmy i naszym czytelnikom udostępnić przynajmniej kilka cenniejszych sformułowań:

PRYZYWYCZAJENIA CHIŃCZYKÓW

Chińczycy przyzwyczaili się poniekąd do stanu wojny i odzwyczaili się od błogosławieństwa pokoju. Odnosi się wrażenie, że Chińczykom jest obojętne z kim walczą. Nie ma Japończyków — więc walczą między sobą.

PAŃSTWO ZIEŁONEGO SMOKA. PRZYPRAWIAJĄCE O ŻÓŁTĄ ZŁOŚĆ:

Walki w 11 prowincjach trwają. Te 11 prowincji — to obszar większy niż cała Polska, wzywają pod uwagę, że powierzenia państwa „Zielonego Smoka“ wynosi 11 milion. km kw i mieści w sobie mro-wisko ludzkie, składające się z 440 milionów głodnych, obdartych i awanturnych jednostek.

OBOJĘTNOŚĆ WOBEC CIOSÓW:

Już sam charakter niektórych armii Czang-Kai-Szeka wskazuje na to, że władca Chin nie może uważać swoich żołnierzy za zbyt wielkich ideowców i entuzjastów wojny. Jednak dowódcy, wykorzystując wschodnią obojętność Chińczyków wobec ciosów życiowych — stosują dość często terror osobisty, montując w ten sposób ciągle szwankującą maszynę wojenną.

KIERAT ZA TALERZ ZUPY:

Żołnierz chiński ciągnie kierat maszyny wojennej za przysłowiowy talerz zupy.

ZAKOŃCZENIE:

Tak wyglądają Chiny widziane, migawkowo przesłana, oczyma cudzoziemca.

Od siebie musimy dodać: oczyma cudzoziemca z „Ziemi Pomorskiej“, który należy do narodu plepleistów. Język, jakiego używają plepleści, wywodzi się — jak wiadomo — z trzech zasadniczych dźwięków: ple! ple! ple!!!

OUT.

S U K C E S

(Z pamiętnika współpracownika wyjątkowo dowcipnego pisma)

13.XI.1945. Przyniosłem dziś do redakcji b. wesoły kawałek, ale redaktor zamiast się roześmiać przygadał mi z miejsca:

— Ach, ty koniu trojański — powiedział — co ty właściwie chcesz przemycić w naszym wyjątkowo dowcipnym piśmie? Przecież ta twoja drewniana piła (tak się wyraził o moim b. wesołym kawałku) nie wywoła wcale śmiechu u czytelników. Napisz coś naprawdę śmieszniejszego.

14.XI.1945. Pragnąc wywołać śmiech u czytelników, zacząłem się od samego rana zastanawiać nad jego fizjologią. Po dłuższych rozważaniach doszedłem do wniosku, że mechanizm tego objawu zasada się na zwykłym skurczu mięśni. Największy udział bierze tu zygmatikus, tj. główny muskuł policzkowy, idący od wydatnej kości policzkowej do kąta ust. Skoro ten się kurczy, powstaje fałda między wargą a policzkiem, nadająca twarzy wyraz śmiechu. Jednakże nie będzie to jeszcze śmiech właściwy, śmiech radosny, zaraźliwy, jeśli się tak wyrazić wolno. W takim śmiechu bowiem muszą brać udział i oczy, a powieki, zwłaszcza dolna kurczą się charakterystycznie. Inne muskuly wywołują rozmaite odcienie śmiechu, np. mięsień czołowy sprawia odcień zdziwienia.

P. S. Mam niepełną nadzieję, że poznanie fizjologii śmiechu ułatwi mi znakomicie wykrycie sposobów jego wywoływania.

15.XI.1945. Ot, na przykład, żona wywołała u mnie dzisiaj śmiech i to śmiech serdeczny, od którego drgają nie tylko mięśnie twarzy, ale i brzuszne, grzbietowe, płucne oraz przepona aż do nerek. Ryczałem na całe gardło, chociaż — przynajmniej — sposób żony nie był skomplikowany: po prostu nie mogąc mnie do budzić rano, zaczęła mnie lechać w pięć, tudzież pod pachami.

16.XI.1945. Stwierdzam z zadowoleniem, że nie tylko lechtanie w pięć tudzież pod pachami wywołuje u ludzi objawy niezmiernie radości. Będąc w stołówce, zauważyłem, jak starsza dama, niosąc stos talerzy, potknęła się i usiadła na kotle z zupą. Okoliczność, że starsza dama potknęła od razu tyle talerzy tudzież oparzyła

sobie... jakby to powiedzieć — no wiecie sami — spowodowała u stołowników wybuchy homerycznego śmiechu. Aż łzy w oczach mieli.

17.XI.1945. W poszukiwaniu pobudek do śmiechu, znalazłem interesujący passus w noweli znakomitego humorysty B. Prusa pt. „Józio“. Józio był smutnym garbusiem i gdy płał, ponieważ pewien wesoły, silny kolega łożył go pięściami po plecach, cała klasa szalała z wesołości.

P. S. Ten passus, naturalnie, starannie sobie odnotowałem.

18.XI.1945. Zbierając skrupulatnie wszelkie recepty na budzenie śmiechu, zwróciłem uwagę na wybitnie rozweselające własności t. zw. bomby atomowej. „Murowany“ (tylko — niesprawdzony) fakt, że 2 deka tego pokojowego środka może zmasakrować co najmniej ćwiartkę kuli ziemskiej, doprowadza — jak to sprawdziłem w wielu kawiarniach — ludzi do szpatmatycznych, uczesnych chichotów.

P. S. Od znajomego psychiatry dowiedziałem się, że bomba atomowa nie jest, chwała Bogu, jedyną sztuczną podniecią, od której (nawet u największego histeryka) napływają wesołe myśli i dobry humor. W podobny bowiem sposób działa tlenek azotu, narkotyki z konopi indyjskich, znajdujące się w mącznicy żyta ergoty-na tudzież alkohol etylowy, metylowy, propylowy i butylowy.

19.XI.1945. Eksploatując w dalszym ciągu wiedzę znajomego psychiatry w zakresie wywoływania śmiechu, uzyskałem b. cenną informację odnośnie rozweselających właściwości czerwonego światła. Ludzie poddani mianowicie czerwonemu oświetleniu śpiewają, śmieją się i ustawicznie dowcipkują.

20.XI.1945. Operując materiałem informacyjnym, zdobytym 14, 15, 16, 17, 18 i 19.XI.1945 — napisałem naprawdę śmieszny humoreskę. Oto pokrótce jej treść:

Garbus, urzędnik państwowy (postać podwójnie komiczna) przychodzi na obiad do stołówki. W stołówce spotyka starszą damę z towarzystwa (postać społecznie komiczna), która podaje do stołu, Garbus wyraża nieśmiało swój zachwyt, lechząc starszą damę z towarzystwa w pięć tudzież pod pachami. Starsza dama z

towarzystwa wybucha radosnym śmiechem, po czym tużce stos talerzy i wpada do kotła z rupa (sytuacja podwójnie komiczna). Stołownicy ryczą ze śmiechu, oklaskując garbusa pięściami po plecach. Garbus i starsza dama z towarzystwa zaczynają kłakać, co przyczynia się do zwiększenia ogólnej wesołości. Humor dochodzi do zenitu, gdy kierownik stołówki rozpływa w powietrzu proszek do kichania. Stołownicy, kichając, ze śmiechem opuszczają salę. Garbus, palając zębami do stołowników, kupuje w Zoo wielbłąda za 1 1/2 l. alkoholu metylowego i na wielbłądzie (sytuacja podwójnie komiczna) wyrusza z garbusiem na garbusie i udaje się do Ameryki. Rozśmieszony prez. Trumana przy pomocy narządku z konopi indyjskich, wykrada 5 kg bomby atomowej i wraca z nią na wielbłądzie do Łodzi. Tu poślubia starszą damę z towarzystwa (ślub w czerwono oświetlonym kościele baptystów) i wywozi ją do Lazurowej Groty na Capri. Pragnąc odwetu na wesołych stołownikach, garbus rzuca z grotu 5 kg bomby atomowej. Wybuchowi bomby towarzyszy wybuch śmiechu garbusa i starszej damy z towarzystwa. Widząc jak pod wpływem bomby znika cały świat (z wyjątkiem Capri), śmieje się rósł, mieź wielbłąd, urzędnicy w sztok tenkiem azotu.

21.XI.1945. Przyniosłem moją naprawdę śmieszny humoreskę redaktorowi. Przeczytał. Ku memu zadowoleniu główny muskuł policzkowy na jego twarzy (zygomatikus) zaczął się kurczyć, poczem kurcz objął mięśnie brzuszne, grzbietowe, płucne i przeponą aż do nerek. Co tu dużo gadać — redaktor ryczał ze śmiechu. Tylko że śmiech ten, psiać, wydał mi się jakos dziwny. Brzmiała w nim bowiem wyraźnie rozpacz, ból, cierpienie i w ogóle obłąd. Trochę przestraszony chciałem już zabrać swoją humoreskę, ale redaktor konwulsyjnie ścisnął ją w garści i zanosił się nadal bezustannym, coraz niesamowitszym rechotem. Po upływie godzinny rechot przeszedł w rżenie, po czym redaktor przewrócił się na biurko i — jak to się mówi — w tej pozycji zastygł.

P. S. Wzwanany lekarz stwierdził śmierć ze śmiechu. Humoreskę zatrzymała imitacja jako t. zw. dowód rzeczowy. Takiego sukcesu się nie spodziewałem.

Stefan Stefanski

UWAGA KALISZ!
Książki polskie
 wszelkiego rodzaju oraz naukowe w językach obcych, kupię.
 Zgłoszenia dnia 11 i 12 grudnia
 Kalisz, Hotel „EUROPA“, godz. 6.
 (2383)

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
 Dziś 2 przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
 Utwór sceniczny w pięciu aktach
„DUGMAJON“
 Bernarda G. Shaw'a
 Kasa czynna od godz. 10. (Kr)

Potrzebni natychmiast
 snowacze na wełnę i bawełnę.
 Zgłoszenia f-ma
T. FINSTER
 Dowborczyków 17. (2392)

Książki gwiazdkowe
 dla dzieci, młodzieży i starszych.
 Księgarnia ST. JAMIOŁKOWSKI
 ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 193 (róg Żwirki)
 tel. 163-68. (Ag)

Łyżwy
 niklowane, wszelkie wymiary.
Rowery
 fabryczne, nowe. Poleca ze składu firma
„A-TE-PE“
 Łódź, Piotrkowska 206-71.
 (2360)

SKUP i SPRZEDAŻ starego żelaza i różnych części użytkowych oraz odpadków metalowych
 Skład Starego Żelaza
BOLESŁAW JABŁOŃSKI
 ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 41/43. Tel. 142-35

Fabryka Cukrów i Czekolady
 Centralny skład: **Sieradzka 1**
 tel. 104-92



„KOTKI“ śmietankowe-luksusowe
 Poleca jedyne w Polsce cukierki p. n.
 Zatw. przez Urząd Lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier)
 Do nabycia we wszystkich sklepach (Ag)

S. Sobczak
 Łódź
 Oddział:
Zgierska 1
 telef. 104-93

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych R.P.
 Przyjmuje zamówienia:
 na wszelkie maszyny włókiennicze dla działów: przygotowawczych, przedziałni, tkalni, wykończalni itd. oraz
 na silniki elektryczne, pompy, kompresory i wszelkiego rodzaju części zamienne dla maszyn włókienniczych.
 Poszukuje inżynierów, techników, konstruktorów i technologów z dziedziny przemysłu metalowego i włókienniczego. (Kr)
 Adres Zjednoczenia: **ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 170. Telefon 133-28.**
 Konto bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego Nr 832.

Znana warszawska
WYTWÓRNIĄ BIELIZNY MĘSKIEJ
K. BALARY
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 15 m. 4
 Poleca na zamówienie wykwintną bieliznę męską oraz pijamy i bluzki damskie z powierzonych materiałów. (PAP)

„GOSPODA SPÓŁDZIELCZA“
 (dawniej „Casonowa“) Zachodnia 43
 wydaje smaczne i posilne: śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych
 Wieczorem koncert i dancing
 ZARZĄD
 Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.
 (Pap)

Rękawiczki, skórzane w wielkim wyborze męskie, damskie, specjalne szoferskie, zimowe i letnie
HURT
 biuro sprzedaży
OGRODOWA 74
 1) skł. bł. Piotrkowska 101
 2) „ „ Legionów 5
 3) „ „ Główna 7
 4) „ „ Gdańska 30
 (Ag)
 POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI

Dawniej Warszawa, **WARYS** Łódź,
 Marszałkowska 104 Piotrkowska 37
 Poleca: biżuterię, zegarki, srebro
 Własna pracownia jubilersko-zegarmistrzowska (Pa)



(PAP)

FABRYKA CUKRÓW „IRIS“ R. ŚREDNICKI
 Łódź, Piotrkowska 218
 poleca doskonale wyroby po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. (Ag)

Wytwórnia Cukrów
MAKSYMILIAN KOWALSKI I S-wie
 Łódź, Legionów 6,
 poleca na okres świąteczny swoje doskonałe wyroby.
 Sprzedaż fabryczna: Legionów 6 (w podwórzu) i Wólczańska 252, prowincja za zaliczeniem. (PAP)

Dom Konfekcyjny Sp. z o. o.
 Łódź, Piotrkowska 45
 poleca w wielkim wyborze konfekcję męską, damską i dziecięcą, bieliznę i galanterię męską i damską. Specjalny dział krawatów.
 Ceny konkurencyjne. (Ag)

HURTOWNIA
 artykułów perfumeryjno-kosmetycznych
HA-PE-KA Sp. z o. o.
 Łódź, Piotrkowska 36, tel. 268-23.
 Poleca: wody kolońskie, perfumy, szminki, kasety świąteczne i inne artykuły tej dziedziny miejscowe i zagraniczne. (Ag)

NAJMILSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ, ładna para domowych pantofli zakupionych w firmie
„Skórpol“
 Zawadzka 11. (Ag)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrót. — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)
Dr KAZIMIERZ ERDMAN choroby kobiece i akuszeria. Powrócił i wznowił przyjęcia. Sienkiewicza 31 m. 28. (Kr)
DR ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, obecnie przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70—8, godz. 15—18. tel. 212-22. (2218)
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. Przyjmuje 3—6. (1612)
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)
Dr MAZUREK Tadeusz, spec. choroby nerek i pęcherza, ul. Radwańska 4, od 4—6 pp. (2385)
Dr med. HENRYK TRAWIŃSKI, chirurg, wznowił przyjęcia, Piotrkowska 181. (2384)
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)
Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)
Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)
Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)
Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszeria. Zawadzka 17. (Ag)

Poszukiwanie pracy
SUMIENNA, znająca biegle rachunkowość, poszukuje jakiegokolwiek pracy w godz. od 15.30. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ (2349)

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod „2353“ (2353)

Zaofiarowanie pracy
KRAWCOWA i szwaczki, w domu i poza domem mogą się zaraz zgłosić. Bandurskiego 9/11 lokal 5, I piętro. (2351)

POTRZEBNA służąca z gotowaniem, Stanisław Tęgi, Piotrkowska 35, sklep. (Kr)

TKACZ na krosno ręczne żakardowe i tkacz na angielskie, potrzebny. Tkalnia, ul. Urzędnicza Nr 36. (2394)

PRAKTYKANT inteligentny potrzebny natychmiast. Księgarnia „Oświata“, Piotrkowska 182. (PAP)

Lokale
POSZUKUJĘ 3 pokoi z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Ewentualny remont przeprowadzę na własny rachunek. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod Nr tel. 138-01 i 215-34. (2390)

OKAZYJNIE odstąpię sklep z urządzeniem z powodu wyjazdu. Rzgowska 138. (2384)

POKÓJ z kuchnią, słoneczny, wygodny. Włochy Warszawa, zamiennie na podobne w Łodzi. Oferuję do Administracji „M. M.“ (2383)

ZAMIENIĘ 6-ciopokojowe mieszkanie, centrum Bytomia, na 3 pokoje z wygodami w Łodzi. Wiadomość: Narutowicza 8. Sklep warzyw, Stasiak. (2391)

Kupno i sprzedaż
KUPIĘ większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer Skład futer Jan Kawiorski, ul. Piotrkowska 160. (Ag)

ŚWIECE choinkowe (półwoskowe), poczulówki świąteczne, ozdoby choinkowe po cenach najniższych. Wytwórnia dewocjonalii, „Bazar Katolicki“. Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)

KETTELMAZYNĘ szepiarkę, inną, nawet uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca. (2258)

OLEŃ miękkie: stary i nowy kupuję w każdej ilości. Łódź, Pl. Wolności 10, m. 21. (Ag)

KUPIJĘ skórę, gumę, przędzę oraz wszelkie dodatki szwskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź Piłsudskiego 44. (Ag)

KUPIĘ polskie przekłady Czechowa „Czytelnik“, Piotrkowska 96, pokój 213, II p. (wł)

KSIĘGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska Nr 17, poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, bibliotek i czytelników. Kupujemy książki, zbiory oraz książki lekarskie i techniczne w językach obcych. (Ag)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia. Radia. Kupno — sprzedaż — naprawa. Radwańska 4-6. (Ag)

WKRETKI do drzewa, inne wyroby srurowe, sprzedaż urzędowa i komercyjna „Spółka Srurowa“, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33. (1927)

KUPIĘ okazjynie mufkę z ogonów srebrnych lisów. Narutowicza 8. Sklep warzyw. Stasiak. (2391)

KUPNO — SPRZEDAŻ patefonów, płyt gramofonowych, organków oraz instrumentów muzycznych. 6-go Sierpnia 21. (Ag)

NA GWIAZDKĘ PRAKTYCZNY KUPIJE KĄDŁY, stolik pod radio oraz polecamy w dużym wyborze urządzenia biurowe, pokoje stołowe, gabinety, sypialki, tapczany i różne pojedyncze meble, ceny przystępne, obsługa fachowa. Skład mebli „Spółnota“, Łódź, ul. Traugutta 4, tel. 165-27. (2395)

„GAŁGANEK“, Pracownia Wykwintnej Bielizny Damskiej, Piotrkowska 72, „Grand Hotel“, I piętro. Polecamy duży wybór gotowych rzeczy. (Pap)

Różne
MASZYNY do szycia wszelkich systemów, przyjmuję do reperacji. Firma Bolesław Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189, tel. 147-95. Warsztat reperacyjny na miejscu. (Ag)

TEUMACZ przysięgły, Piotrkowska 177, I, podwórze, m. 3. (2398)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i Ska, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). (Ag)

LEKCJI angielskiego udzielam po dłuższym pobycie w Anglii. Andrzej Kowalski, Bandurskiego 27 m. 4. (2382)

KRAWIEC z Warszawy, Piotrkowska 220, przyjmuje wszelkie stalunki damsko-męskie. Bryczesy na zamówienie i gotowe. (2380)

CEROWNIA Artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji. Szolimowa, Piotrkowska 30. (PAP)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 9 GRUDNIA
DZIŚ: Walerii i Leokadii; słow. Wyszowska.
JUTRO: M. B. Loretańskiej; słow. Radziława.
1608 Urodził się w Londynie poeta angielski — John Milton.
1636 Umarł sławny kaznodzieja Fabian Birkowski.
1641 Umarł w Londynie malarz holenderski — Anton van Dyck.
1842 Urodził się w Moskwie teoretyk anarchizmu Piotr Aleksiejewicz ks. Krapotkin, autor „Pamiętników”.
1937 Umarł w Warszawie powieściopisarz Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki).

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Komenda Miejska MO — tel. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 180).

TEATRY
Teatr W. P. (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”.
Teatr Kameralny Dm. Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”.
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) godz. 19.15 „Podwójna buchalteria” z udziałem Stanisławy Piaseckiej.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 12 i 19 „Raz na lewo, raz na prawo”.

KINA
„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Pojedynek”.
„Tęcza“ (Piotrkowska 108) — „Mściciele Ludowi”.
„Wisła“ (Przejazd Nr 1) — „Stylowy”.
„Kilińskiego 123“ — Kiedy jesteś zakochana”.
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Gdynia”.
Przejazd 2 — „Pojedynek”.
„Włókniarz“ (Zawadzka 16) — „Hel“ (Legionów 2-4) — „Tajemnica panny Brinx”.
„Robotnik“ (Kilińskiego 178) — „Zdobywcy Marokka”.
„Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Roma“ (Rzgowska 84) — „Była sobie dziewczyna”.
„Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74/76) — „Swinarka i pastuch”.
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Osły Alpejskie”.
„Zachęta“ (Zgierska 26) — „Gunga-Din”.
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Piotr Pierwszy”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 15, 18, 20. — Kina „Polonia“, „Wisła“, „Bałtyk“, „Hel“, „Roma“ i „Przedwiośnie“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

TEATR WP

Dzisiaj w niedzielę o godz. 16 min. 15 recital śpiewaczy znakomitego barytona Jerzego Gardy. W programie najpiękniejsze arie operowe i pieśni. Wieczorem i codziennie do czwartku „Ostrożnie świeżo malowane” René Fauchois z Jackiem Woszczerowiczem, Godlewską, Jezierską, Łabuńską, Łuczycą, Mrozowską, Bugajskim, Daczyńskim, Maliszewskim i Modrzewskim. W piątek po raz pierwszy „Wesele Figara” Beaumarchais.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj w niedzielę o godz. 16 i codziennie o godz. 19.15 „Pan Jowialski” Fredry w świetnym wykonaniu Zelwerowicza (Szambelan), Grolickiego, Dąbrowskiej, Rachwalskiej, Tymowskiej, Boguckiego, Pietraszkiewicza, Słojkowskiego i Szubki. „Pan Jowialski” obchodzić będzie w najbliższym czasie jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia.

TEATR „SYGENA“, TRAUĞUTTA 1

Dzisiaj po raz ostatni wystąpi „WIECH” o godz. 16 i 19.15, w programie „Miłość i propaganda”.

RECITAL ŚPIEWACZY JULII GORZECZOWSKIEJ

W niedzielę 9 grudnia o godz. 5 po południu odbędzie się w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi (Al. 1-go Maja 6) wieczór pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki, sopranistki Julii Gorzeczowskiej. Program obejmuje pieśni Schuberta, Schumanna, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Mussorgskiego, Karłowicza, Różyckiego i Szymanowskiego. Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski. Bilety sprzedaje sekretariat Konserwatorium.

PODWIECZOREK KLUBOWY

Nowootwarta Gospoda Spółdzielcza (Zachodnia 43) wprowadza miłą innowację. Co niedzielę od 16—18 przy dźwiękach orkiestry Piłarskiego tańce urozmaicą spędzone przy dobrej czarnej kawie chwile. Najnowsze piosenki śpiewa Bolesław Niemyski.

DZIENNIK SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy sportowe

Najważniejszą imprezą dnia dzisiejszego będzie mecz bokserski ŁKS-u z drużyną śląską — Baildon. Spotkanie to odbędzie się w sali Wojska Polskiego przy ul. Jaracza (dawniej Cegielniana) o godz. 11 minut 30. Sala licząca 740 miejsc zapelni się niewątpliwie po brzegi. Drużyny wystąpią w następujących składach: Baildon — Bros, Chmiel, Szczopa, Skrzypulec, Pawliczek, Jałowicki, Głowicki, Skorz.

ŁKS — Stasiak, Stolecki, Pawlak, Janasz, Olejnik, Durkowski, Rychtelski i Pisarski. Najbardziej interesują nas trzy ostatnie spotkania. A mianowicie występ J. Pisarskiego po ostatniej jego kontuzji ręki. Ciekawi jesteśmy, czy Pisarski „puści w ruch” swoją prawą, czy też stanąć się będzie walczący tylko lewą ręką oszczędzając prawą na mecz z Czechami. Ciekawi również jesteśmy jak wypadnie walka Rychtelskiego, który z meczu na mecz poprawia swoją formę. Dawniej nie widzieliśmy Olejnika. Słowem mecz zapowiada się interesująco i powinien zakończyć się zwycięstwem drużyny ŁKS. Zwycięzcy w poszczególnych walkach nagrodzeni zostaną pamiątkowymi plaketami.

Na boisku piłkarskim Zjednoczonych od godz. 9 min. 30 walczący będą nast. drużyny piłkarskie: rezerwowe składy Pogoni z Chojen z Widzewem. Po tym meczu

na boisko pokryte śniegiem wybiegną drużyny reprezentacyjne obu tych klubów. Jak widzimy ani mróz ani też śnieg nie odstraszą naszych piłkarzy od prowadzenia rozgrywek towarzyskich.

W sali YMCA odbywać się będą w dalszym ciągu mistrzostwa Łodzi w grach sportowych.

Na tym wyczerpuje się program sportowy dnia dzisiejszego. P. S. dodać możemy, że hokeiści zechcą zapewne wyjść pierwszy raz na lód i odbyć trening na prowizorycznym na razie lodowisku.

W ŁODZI POWSTAŁ OKR. ZW. HOKEJA NA LODZIE

Na odbytym zebraniu organizacyjnym hokeistów łódzkich postanowiono jednogłośnie wskazać tradycje Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, gdyż wbrew poprzednim obliczeniom istnieją w chwili obecnej w Łodzi już trzy kluby, a mianowicie ŁKS, Zjednoczone i AZS.

Zasza więc konieczna potrzeba powołania władz sportowych tej tak pięknej gałęzi sportu. Skład zarządu ŁOZH przedstawia się następująco: prezes — Lange Zygmunt, wiceprezes — Walczak, przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Krzeziński, przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny — Cichocki, sekretarz — Jędraszczak, skarbnik — Jęlegat AZS, ref. ewidencji — Rybicki, kapitan sportowy Władysław Król, ref. prasowy — J. Niciecki. Do komisji rewizyjnej weszli: Konołka, Kordasz i T. Maliszewski.

Wszyscy sędziowie i kandydaci na sędziów hokejowych proszeni są o konieczne przybycie w najbliższy piątek na godz. 18 do lokalu Ligi Morskiej przy Al. Kościuszki 85 celem omówienia wszystkich spraw dotyczących zbliżających się imprez hokejowych.

SZCZĘŚCIE I DOBROBYT OSIĄGNIESZ grając w Kolekturze Loterii Państwowej „FORTUNA”
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD 2.
LOSOWA NABYCIA OD 8 GRUDNIA BR.
Cena losu — 200 zł, ćwiartki — 50 zł.
GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 zł.
OGÓLEM 35 TYS. WYGRANYCH.

I Turniej Zadaniowy



4. WYSUWANKA, (za rozwiązanie 5 punktów)
Z podanej figury wysunąć ku górze dwa z podanych pięciu rzędów pionowych w ten sposób, aby poziomo odczytać aktualne zdanie.

Komisja kontroli WRN łepi nadużycia

Od dnia 1 września rb. działa przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Łodzi Komisja Kontroli. W wyniku przeprowadzonych licznych kontroli w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych, organizacjach gospodarczych itd. wykryto szereg nadużyć. Cztery sprawy skierowano do prokuratora, pozostałe na drogę dochodzeń dyscyplinarnych wzgl. administracyjnych.

Jak wiadomo — w wyniku akcji Komisji Kontroli WRN — prokurator zajął się sprawami nadużyć: w Zjednoczeniu Przemysłu Budowlanego na m. Łódź i wojew. łódzkie, w Spółdz. „Społem” w Radomsku, w hucie szkła „Nieborów” w pow. łowickim oraz w Pow. Biurze Rolnym w Skierniewicach.

O CHOINKĘ NA ŚWIĘTA

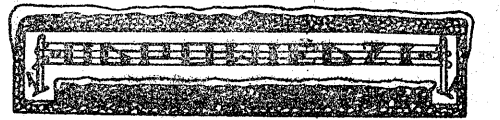
Wobec szalonych zniszczeń, jakie wojna poczyniła w społeczności leśnej i braku środków transportowych oraz możliwej pasywności spekulacji, niektórych jednostek, olbrzymie trudności związane są z udostępnieniem każdej rodzinie obchodzenia pierwszej w wolnej Polsce gwiazdki przy tradycyjnej choince. Aby możliwe było rozwiązanie tej kwestii, spółdzielnia „LAS” organizuje dostawę 100.000 sztuk choinek dla większych miast przy współpracy i pomocy organizacji, jak: PCK, TUR, Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP) i Walki Młodych.



5. REBUSIK (za rozwiązanie 3 punkty)
Z podanego rysunku odczytać jednowyrazowo rozwiązanie.

Rozwiązania

1. Logogryf aktualny, zam. w Nr 143 (153) „Dz. Łódzk.” z dnia 25, 11, br. „Silna flota — to potęga Polski”. (Pasjans, (wspak), Horako, Limonit, Niebożę, Areopag, Fabryka, Linotyp, Orinoco, Torbiel, Albinos, Tatarak, Ogiński.



(1) Władysław Sadekiewicz. Za słowa uznania dziękujemy. Ze współpracy chętnie skorzystamy.
(2—3) Kopeczyński St., Janiszewski Tadeusz. w-m, Odpowiedzieliśmy listownie.
Warunki uczestnictwa w I Turnieju Zadaniowym ogłosiliśmy w Nr 143 (153) Dz. Łódz. z dnia 25,11,1945 r.
Termin nadsyłania rozwiązań z bieżącego numeru upływa z dniem 23.12.1945 r. Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe” w pełnym brzmieniu, łącznie z wyrazami pomocniczymi. J. B.

Szkolą się kadry fachowców

W Łodzi rozpoczyna się w dniu 10 bm. kurs wyszkoleniowy dla fachowców skór surowych. Kurs organizuje Centrala Skór Surowych w porozumieniu z Departamentem Kadr. Kurs ma za zadanie dostarczyć przemysłowi skórzanemu tak bardzo potrzebnych dziś — zwłaszcza na ziemiach odzyskanych — fachowców.

Z ukosa

Jak smrek...

Z Zarządu Miejskiego w Zakopanem otrzyaliśmy „biuletyn Nr 1”, wydany przez Wydział Uzdrowiskowy jednocześnie z następującym piśmieniem:

„Uprzejmie pr — imy o przedruk załączonej notatki w tamt. Dzienniku jako korespondencji własnej. Nadmieniamy, że do żadnego innego czasopisma w Łodzi załączony biuletyn wysłany nie został”.

Latem tego roku pisaliśmy o „Zapomnianym Zakopanem”, o potrzebie propagandy, która by znówu społeczeństwu przypomniła wszystkie uroki polskich gór. Toteż ucieszyliśmy się z przesyłki: nareszcie Zakopane daje o sobie znać...

Niestety, radość „pryskała jak bańka” w miarę czytania biuletynu, który w całości spierał parowano z takich oto frazesów:

„Jak smrek, który się ugiął pod naporem halnego wiatru, lecz po jego przejściu dumnie się podnosi, tak się podnosi Zakopane po przejściu wojennej zawieruchy. Niemcy pr — trzeli na nie zachłannym wzrokiem, poznawszy szybko, że to istotnie „Perla Tatry”, nie tylko w poetyckiej przenośni. Odchodząc, zadali mu kilka dotkliwych ran, lecz nie zdołali zniszczyć jego cudów i oto Zakopane wraca do życia w pełnej chwale, zawsze przedziwnie piękne, w tej chwili już szersze od ogromnych śniegów. Zmężone oczy patrzą na nie z zachwytem. Śmiertelnie zmęczone dusze odpoczą wają tu w niezłomnej ciszy. Zakopane jest błogosławioną oazą spokoju i słonecznej jasności. Toteż już od lata rozpoczął się ciąg ludzi, wiedzących o tym z pewnością, że tutaj pozbędą się resztki trwogi i że zasnają ukojenia po niewyspowiowanych mekach, że w tym „gnieździe słońca” odpoczną ci, co od pierwszego dnia wolności pracują ponad siły...”

To nie wie mówi o Zakopanem i o górach. To nikogo do niczego nie przekona. Najwyżej, zmiechęci.

Czemuby np. nie wciągnąć do takiej pracy któregośkolwiek z przebywających w Zakopanem literatów? Czemuby nie poszukać fachowców od mądrej sugestyjnej i przyciągającej propagandy w niedalekim Krakowie?... To nie są sprawy błahe. A tymczasem może nawet i zagranicę myślimy podbić tego rodzaju zredagowanymi w odnośnym wydziale, za odnośnym numerem pod odnośną literą biuletynu mi?!...

Niestety, biuletynu jako korespondencji wina snej nie zamieścimy. Mimo iż zawsze przychylnie byliśmy i jesteśmy ustosunkowani do sprawy gór i ich „stolicy”. Sprawie tej jednak trzeba służyć w sposób mniej bezradziejny. Jeśli, oczywiście, chcemy, by to służeń miało jakieś pozytywne skutki.

Dzisiaj śpiewa Jerzy Garda

Znakomity śpiewak polski Jerzy Garda artysta słynnej opery mediolańskiej „La Scala” i opery król, w Rzymie daje dziś o godz. 16 min. 15 w Teatrze Wojska Polskiego swój koncert. Występ jego wzbudził zrozmiałość zainteresowanie.

W dniu 9 bm. o godz. 15 w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik”, ul. Piotrkowska 96, odbędzie się piąty koncert popularny „Czytelnika”. Grać będzie trio Wiłkomirskich: Maria Wiłkomirska — fortepian, Wanda Wiłkomirska — skrzypce, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. W programie: Beethoven — Chopin — Rachmaninow.

Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik”, wstęp bezpłatny.
Ceny biletów: 30 i 20 zł.

UROCZYSTOŚĆ W ŁÓDZKIEJ YMCA

(c) Dnia 8 grudnia zostało dokonane otwarcie Działu Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi. Wnętrze gmachu poświęcił biskup Tomczak. W przemówieniach przedstawiciele władz kierownicy YMCA podkreślili znaczenie i usługi tej organizacji. Rozwój umysłu i ciała młodzieży, samodzielnność i hart, kult dla młodości, pracy i miłości człowieka — to naczone zadania YMCA.

Uroczystość zakończono pokazami na sali gimnastycznej i pływalni, gdzie grupa chłopców zademonstrowała swą ciężką fizyczną

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06261 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. W numerach nie dzielnym i świętecznym — 50 proc. drożej, Oddito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Zwirki 2